

Elżbieta Mączyńska

Dylematy kształtowania społeczno-gospodarczego ładu przyszłości

Dysfunkcje terażniejszości

Trudności prognozowania i racjonalnego kształtowania przyszłości to jeden z węzłów gordyjskich współczesności. Pod wpływem bezprecedensowej dynamiki postępu technologicznego i innowacji technicznych, ekonomicznych, finansowych, społecznych oraz politycznych gospodarka światowa staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”, a kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądanej „kreatywnej rekonstrukcji” czy destrukcji twórczej, lecz także destrukcji przynoszącej nieodwracalne, bądź trudno odwracalne, daleko sięgające skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację i warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji i krajów. Na ekonomistach spoczywa jednak niezbywalny obowiązek dbałości o przyszłość. Podkreśla to przedstawiciel szkoły austriackiej, Henry Hazlitt. „Sztuka ekonomii polega na tym, by spoglądać nie tylko na bezpośrednie, ale i na odległe skutki danego działania czy programu; by śledzić nie tylko konsekwencje, jakie dany program ma dla jednej grupy, ale jakie przynosi wszystkim”¹. Jednakże, w naukach społecznych, a do nich należy ekonomia, nigdy nie ma pewności. „Nawet najwybitniejsi eksperci nie uwolnią nas od niepewności. /.../ Nie da się stworzyć sensownej ekonomii abstrahującej od nieprzewidywalności ludzkich reakcji na sygnały, informacje, polecenia, bodźce”². W najnowszych debatach na temat misji ekonomii wskazuje się nie tylko na rosnącą rolę analizy jakościowej, ale i zagrożenia wynikające z niedoceniań doświadczenia historycznego, a zatem i historii myśli ekonomicznej. George Akerlof wraz z Robertem Shillerem, analizując przyczyny obecnego kryzysu i wynaturzeń gospodarczych, eksponują negatywne następstwa niewyciągania wniosków z doświadczenia historycznego, w tym wniosków z wielkiego kryzysu okresu międzywojennego. W książce *Animal Spirits*, traktowanej jako wykład nowego nurtu w ekonomii, tzw. ekonomii behawioralnej, psychoekonomii, autorzy ci łączą teorię keynesowską z osiągnięciami innych dyscyplin naukowych, takich jak socjologia, psychologia społeczna, pedagogika, a nawet neurologia, antropologia i inne³. Wskazuje to zarazem na

złożoność problemu prognozowania i „oswajania” przyszłości.

Niebywale szybkie tempo przemian, jakich doświadcza obecnie świat sprawia, że przyszłość staje się coraz bardziej niejasna, a terażniejszość niesatysfakcjonująca. Gospodarka podlega silnym turbulencjom i w coraz większym stopniu nabiera cech gospodarki nietrwałości, w której wszystkie niemalże formy działalności stają się tymczasowe, a ich cykle życia coraz krótsze⁴. Dotyczy to nie tylko technologii, produktów, ale i stanowisk pracy, zawodów, modeli produkcji, handlu, edukacji, a nawet modeli życia rodzinnego oraz zawodowego. Prawie wszystko staje się niemalże prowizoryczne. Na podstawie narastającej dynamiki postępu technologicznego można zakładać, że trend nietrwałości będzie się umacniał. Nietrwałe stają się nie tylko byty produkcyjne, ale i teorie, w tym ekonomiczne. W takich warunkach nietrudno o zaburzenia i kryzysowe sytuacje w gospodarce, co potwierdza chociażby fakt, że w ostatnich trzydziestu latach w świecie doszło do około stu kryzysów bankowych⁵.

Tempo przemian jest tak wielkie, że trudno nie zgodzić się z opinią, iż obecnie „przeszłość nie staje się historią, lecz od razu archeologią, /.../ z którą nie mamy już żadnego emocjonalnego związku. To wielka słabość współczesnego człowieka, wielkie jego nieszczęście. Nie może on zakotwiczyć się w historii, bo minione zdarzenia znikają z jego świadomości”⁶. W takich warunkach nie tylko przyszłość, ale i terażniejszość i rzeczywistość jawią się jako coraz mniej przejrzyste i coraz bardziej chaotyczne, trudne do zrozumienia, zwłaszcza w sytuacji mnożących się w wyniku rozwoju techniki i komunikacji – źródeł informacji. Jedną z konsekwencji tego jest zacieranie się lub zanikanie wyrazistych punktów odniesienia w kształtowaniu systemów wartości działalności gospodarczej i życiu ludzkim. Na narastającą mnogość oferowanych przez współczesny świat możliwości rozwojowych cieniem kładzie się nasilająca się trauma społeczna, narastająca niepewność i obniżające się poczucie bezpieczeństwa, czemu towarzyszy kryzys zaufania⁷. Wydatnie przyczynił się do tego rosnący od kilku minionych dekad stopień odrywania się sektora finansów od realnej gospodarki, co przejawia się w bezprecedensowo wysokim poziomie finansyzacji gospodarki.

John C. Bogle, przedstawiciel i wybitny znawca świata finansów, zaliczany przez „Fortune Magazine” do najbardziej wpływowych osób w świecie biznesu w USA (założyciel funduszu inwestycyjnego The Vanguard Group), odnosząc się do tych kwestii, dochodzi do wniosku, że „znaleźliśmy się w świecie, w którym zbyt wielu spośród nas nic już chyba nie wytwarza. Handlujemy tylko kawałkami papieru, wymieniając między sobą tam i z powrotem akcje i obligacje, przy okazji wypłacając za to naszym finansowym krupierom prawdziwe fortuny. W ramach tego trendu koszty automatycznie rosną wraz z tworzeniem bardzo skomplikowanych instrumentów pochodnych (derywatów), za których sprawą w system finansowy zostały wbudowane olbrzymie, a niezgłębione rodzaje ryzyka”⁸. Odnosząc się do obecnego kryzysu i zachowań ponadnarodowych korporacji, w tym banków, i parafrazując znaną sentencję Winstona Churchilla, J.C. Bogle konstatuje, że „nigdy tak wiele nie było płacone za tak mało” i podkreśla, że świat gospodarki opanowali pośrednicy⁹. Żyjemy zatem w czasach o tyle wspaniałych, ciekawych i inspirujących, co i zasmucających. „Ich wspaniałość polega na tym, że korzyści płynące z demokratycznego kapitalizmu nigdy wcześniej nie były tak powszechnie dostępne na całej kuli ziemskiej. Smutek naszych czasów polega zaś na tym, że ekscesy tego samego, demokratycznego kapitalizmu, rzadko kiedy bywały wcześniej widoczne tak jaskrawo jak obecnie. Najbardziej dobitnie unaocznily się one podczas trwającego już od jakiegoś czasu kryzysu /.../ sektora bankowego i branży inwestycyjnej, które zaczęły nadmiernie wykorzystywać mechanizm dźwigni finansowej i polegać na spekulacjach”¹⁰.

Zawodne miary

W warunkach wysokiego tempa przemian i nader wysokiego stopnia finansyzacji, podstawowa miara postępu gospodarczego, jaką jest wskaźnik produktu krajowego brutto (PKB), zawodzi. Zapoczątkowany w USA w 2007 r. globalny kryzys dodatkowo obnażył nie tylko dysfunkcje systemowe, w tym słabości regulacji gospodarczych, ale także dysfunkcje pomiaru poziomu dobrobytu i rozwoju. Dlatego trwają poszukiwania nowych miar rozwoju, dobrobytu i jakości życia, a jedną z nowszych jest Gross National Happiness Index (GNH), czyli wskaźnik szczęścia krajowego brutto. We wskaźniku tym uwzględniany jest nie tylko wzrost gospodarczy, ale i kwestie sprawiedliwości społecznej, ochrony wartości kulturowych, jakości rządzenia i zarządzania gospodarką oraz sprawami publicznymi i wreszcie kwestie dbałości o środowisko naturalne. Grzegorz W. Kołodko zachęca do rozwijania tego kierunku

badawczego, proponując Zintegrowany Indeks Pomysłowości¹¹.

Obecny kryzys zintensyfikował poszukiwania nowych mierników pieniądza, biznesu i życia, ożywiając zarazem debatę na ten temat. Jedną z najnowszych prób w tej dziedzinie jest powołanie w lutym 2008 r. przez prezydenta Francji Nicholasa Sarkozy’ego specjalnej komisji do spraw pomiaru gospodarki i postępu społecznego. Komisja ta pod kierunkiem Josepha E. Stiglitz’a, wskazując na zwodniczość miernika PKB w ocenie dobrobytu oraz na niesatysfakcjonujące dotychczasowe miary postępu gospodarczego i jakości życia, zarekomendowała posługiwanie się w szerszym zakresie także innymi, mierzalnymi, obiektywnymi miarami dobrobytu, czy raczej dobrostanu, ale także subiektywnymi wskaźnikami szczęścia. Zarekomendowała kompleksowe podejście do kwestii pomiaru dobrostanu (*well-being*), podkreślając, że jest to kategoria złożona, wielowymiarowa (*well-being is multi-dimensional*) i w jej pomiarze powinny być uwzględniane takie kwestie jak¹²:

- materialny standard życia (dochody, konsumpcja, bogactwo) (*material living standards income, consumption and wealth*);
- zdrowie (*health*);
- wykształcenie (*education*);
- aktywność i praca (*personal activities including work*);
- system polityczny (*political voice and governance*);
- związki i stosunki społeczne (*social connections and relationships*);
- środowisko naturalne, z uwzględnieniem obecnych i przyszłych warunków (*environment-present and future conditions*);
- brak poczucia bezpieczeństwa zarówno w sferze ekonomicznej, jak i fizycznej (*insecurity, of an economic as well as a physical nature*).

Jeśli prawdziwe jest stwierdzenie, że teraźniejszość determinowana jest nie tylko przez przeszłość, ale przede wszystkim przez podejście do przyszłości, to z pewnością niezbędna jest refleksja prognostyczna, ukierunkowana na kształtowanie systemu społeczno-gospodarczego zapewniającego dobrostan społeczny, a tym samym i wysoką jakość życia. Dotychczasowe zaniedbania pod tym względem są przedmiotem wielu analiz i publikacji dotyczących m.in. zagrożeń ekologicznych, w tym klimatycznych, problemów zdrowotnych, narastającego bezrobocia, i zjawiska wykluczenia społecznego, dysfunkcji konkurencji jako podstawy wolnego rynku, a w konsekwencji jego zawodności prowadzącej m.in. do oligopolizacji gospodarki oraz wynaturzeń demokracji.

Świat znajduje się zatem w okresie naruszonej równowagi, o czym świadczą chociażby coraz bardziej skonstrastowane bieguny bogactwa i nędzy, nie mówiąc już o naruszaniu równowagi ekologicznej. Naruszanie równowagi ekologicznej odczuwamy w życiu codziennym, m.in. stykając się ze skażoną wodą czy powietrzem. Z kolei naruszenie równowagi społecznej skutkuje m.in. dewiacjami społecznymi, przestępczością, terroryzmem i innymi groźnymi zjawiskami. Wszystko to sprawia, że komfort życia znacznie się zmniejsza. Paradoksalnie dotyczy to także większości krajów najbogatszych, mimo rosnącego tam poziomu PKB, odzwierciedlającego wzrost krajowego bogactwa. Bogactwo nie tylko nie chroni przed negatywnymi następstwami naruszenia równowagi, zwłaszcza ekologicznej, ale w dodatku degradacja naturalnego środowiska prowadzi do ekologicznej dewaluacji i wywłaszczenia¹³. Bezrefleksyjna pogonia za bogactwem i nieokiełznany konsumpcjonizm tym samym jest jednym z pierwotnych czynników pogłębiania nierównowagi.

„Jesteśmy jak wielka ryba, która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się i podskakuje, usiłując do niej powrócić. W takim stanie ryba nigdy nie pyta, gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem. Czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest niezdolna i że trzeba spróbować czegoś innego”.

Bardzo wyraziście przedstawia ten problem także Barbara Killinger. „Żyjemy w stale rozwijającym się fragmentarycznym świecie, w którym brakuje wizjonerów, a władzę przejmują krótkowzroczni pragmatycy. Zmiany inicjuje się dla samych zmian, żeby tylko na krótko zaspokoić tęsknotę za czymś nowym. Materialistycznie nastawione konsumpcyjne społeczeństwo, w którym dominują płytkie wartości i wyobrażenia, pochwała zachłanność będącą czynnikiem napędowym pracoholizmu. /.../ Rozwój technologiczny, który miał nam przynieść trochę więcej wolnego czasu, w rzeczywistości obudził potwora”¹⁵.

Podstawowym wyzwaniem staje się zatem uwolnienie przyszłości od balastu obecnie występujących błędów i nieprawidłowości. Nieprawidłowości te niezwykle sugestywnie przedstawił John C. Bogle, wskazując zarazem na negatywne konsekwencje braku kultury myślenia strategicznego i braku długookresowych wizji strategicznych. Autor ten na podstawie analizy praktyk sektora finansowego identyfikuje rozmaite wynaturzenia w rachunku ekonomicznym, rachunku kosztów i zarządzaniu korporacjami, wynaturzenia w działalności gospodarczej i pomiarze jej efektów oraz wynaturzenia w podejściu do biznesu, pieniądza i życia. Formułuje swego rodzaju przyszłościowo-ostrzegawczy dekalog wynaturzeń (tabela).

Tabela – Nieprawidłowości i wynaturzenia w podejściu do pieniądza, biznesu i życia (według J. C. Bogle’a)

<p>PIENIĄDZE</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Za dużo kosztów – za mało wartości (<i>Too Much Cost, Not Enough Value</i>) 2. Za dużo spekulacji – za mało inwestowania (<i>Too Much Speculation, Not Enough Investment</i>) 3. Za dużo złożoności – za mało prostoty (<i>Too Much Complexity, Not Enough Simplicity</i>) <p>BIZNES</p> <ol style="list-style-type: none"> 4. Za dużo wyrachowania – za mało zaufania (<i>Too Much Counting, Not Enough Trust</i>) 5. Za dużo komercji – za mało profesjonalizmu (<i>Too Much Business Conduct, Not Enough Professional Conduct</i>) 6. Za dużo kupczenia – za mało obsługi (<i>Too Much Salesmanship, Not Enough Stewardship</i>) 7. Za dużo menedżeryzmu – za mało przywództwa (<i>Too Much Management, Not Enough Leadership</i>) <p>ŻYCIE</p> <ol style="list-style-type: none"> 8. Za dużo koncentracji na rzeczach – za mało odpowiedzialności (<i>Too Much Focus on Things, Not Enough Focus on Commitment</i>) 9. Za dużo wartości XXI wieku – za mało wartości z XVIII wieku (<i>Too Much Emphasis on 21st Century Values, Not Enough Emphasis on 18th Century Values</i>) 10. Za dużo „sukcesu” – za mało charakteru (<i>Too Much “Success,” Not Enough Character</i>) <p>Źródło: John C. Bogle <i>Enough. True Measures of Money, Business, and Life</i>, Wiley, USA, November, 2008. (contents).</p>

Cytat ten to chińskie powiedzenie, do którego nierzadko odwołują się m.in. badacze transformacji ustrojowej. Przytacza je także Lester C. Thurow, zastanawiając się nad przyszłością kapitalizmu¹⁴.

Ten wyrazisty i trafny dekalog nieprawidłowości z pewnością można byłoby znacznie poszerzyć. Te i inne wskazywane już negatywne zjawiska oraz wstrząsy, jakich obecnie doświadcza świat, wydat-

nią wyraziście, że „zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej”¹⁶. W wyniku tego doszło m.in. do nadmiernej finansyzacji gospodarki, czyli odrywania się przepływów finansowych od procesów realnych, co już samo w sobie może stanowić zarodek kryzysu¹⁷. Jak ironicznie konstatuje J. Bogle, „w ciągu dwóch minionych stuleci Ameryka przestawiła się z gospodarki opartej na rolnictwie na gospodarkę opartą na produkcji przemysłowej, potem na gospodarkę opartą na usługach, i teraz na gospodarkę opartą głównie na operacjach finansowych. Jednak ta oparta na finansach gospodarka, z definicji, pomniejsza wartość wytwarzaną przez przedsiębiorstwa produkcyjne”¹⁸. Choć autor tej opinii – praktyk i znawca sektora finansowego – nie kwestionuje tworzonej przez ten sektor wartości dodanej (m.in. poprzez miejsca pracy), to zarazem zwraca uwagę, że im więcej przejmuje dla siebie system finansowy, tym mniej zyskuje inwestor, który jest bazowym „żywicielem” obecnie istniejącego, niezmiernie kosztownego finansowo-inwestycyjnego „łańcucha żywieniowego”. Wskazuje to na konieczność, podporządkowanej efektywności makroekonomicznej, racjonalizacji funkcjonowania sektora finansowego. W obecnym bowiem kształcie uszczupla on wartość „możliwą do wytworzenia przez społeczeństwo”¹⁹.

Obecnie podstawowym zadaniem i celem staje się ład gospodarczy, porządkowanie gospodarki i stworzenie gospodarczego ustroju równowagi, ukierunkowanego na racjonalny konsensus między wzrostem gospodarczym, potrzebami społecznymi i ekologicznymi, między potrzebami i wymogami teraźniejszości a wyzwaniami przyszłości. Jednak w warunkach gospodarki nietrwałości, dokonującego się obecnie przełomu cywilizacyjnego i wszechogarniającej niepewności kształtowanie racjonalnej przyszłości staje się zadaniem wielce złożonym. Złożoność pogłębia fakt, że wśród ekonomistów nie ma zgody co do charakteru i pierwotnych źródeł obecnego kryzysu.

Kryzys a przełom cywilizacyjny

Rozległość obecnego kryzysu rodzi pytanie, czy może on być uznany za typowy, genetyczny niejako przejaw cyklu koniunkturalnego, czyli nieodłącznego w gospodarce rynkowej zjawiska „wzlotów i upadków” i sinusoidalnego jej rozwoju. Taką oceną byłaby uzasadniona, gdyby nie fakt, że kryzys ma miejsce w warunkach dokonującego się na naszych oczach przełomu technologicznego i cywilizacyjnego, zmiany paradygmatu (wzorca) rozwojowego. Wyraża się to w wypieraniu cywilizacji przemysłowej przez bliżej jeszcze niedodefi-

niowaną cywilizację postindustrialną. Następuje przechodzenie do nowego modelu – gospodarki opartej na wiedzy, modelu o wysokim stopniu usieciowienia (z „sieciową władzą” i „usieciowaniem demokracji”), zwirtualizowanej „wikinomii”, mającej w znacznej mierze cechy „gospodarki nietrwałości”²⁰.

W analizie obecnych dysfunkcji w globalnym świecie gospodarczym i towarzyszącej temu erozji systemu wartości w zbyt małym stopniu uwzględnia się wyzwania wynikające z przełomu cywilizacyjnego, jakiego obecnie doświadcza świat. Trudno się tu nie zgodzić z Tofflerem, który ocenia, że w takich analizach zupełnie nie potrafi się dostrzec tego, że obecny kryzys naszego systemu wartości, etyki, zaufania, jest odzwierciedleniem znacznie rozleglejszego kryzysu całej cywilizacji industrialnej. Dramatyczne zagrożenia wynikające z marginalizowania w analizach kwestii zderzenia cywilizacji niezwykle sugestywnie przedstawił Samuel P. Huntington, który podkreśla, że „O wiele poważniejsze od kwestii ekonomicznych i demograficznych są problemy wynikające z upadku moralności, kulturowego samobójstwa i braku jedności politycznej Zachodu”²¹. Zagroza to trwałości rozwoju.

Historia gospodarcza dowodzi zaś, że zmianie wzorca cywilizacyjnego, która stanowi następstwo przełomu technologicznego, zawsze towarzyszyły zjawiska kryzysowe i destrukcja starego na rzecz nowego. Zmiana wzorca i burzliwe przemiany przekładały się na zmianę modelu ustroju gospodarczego. I tak: cywilizacja rolna przyniosła feudalizm, zaś będąca wynikiem rewolucji przemysłowej, cywilizacja przemysłowa przyniosła kapitalizm z późniejszymi różnymi jego odmianami. Zarazem zmiana ustroju gospodarczego łączyła się ze zmianą stratyfikacji społecznej i – co charakterystyczne – towarzyszyła temu zmiana typu przekazu, narzędzi i metod komunikacji społecznej. Feudałów zastąpili kapitaliści, zaś chłopów feudalnych – proletariatu. Przekształcaniu feudalizmu w kapitalizm towarzyszyło przejście od epoki słowa pisanego ręcznie do epoki słowa drukowanego. Obecnie zaś, będąca wynikiem rewolucji informacyjnej, cywilizacja postindustrialna, to era nowego środka komunikacji – języka cyfrowego. Towarzyszy temu wyłanianie się nowej, najwyższej warstwy społecznej tzw. netokracji cyfrowej – a na przeciwnym biegunie konsumtariatu, jako najniższej warstwy społecznej²².

Rodzi się zatem pytanie, jaki model ustroju społeczno-gospodarczego ukształtuje nowa, postindustrialna cywilizacja? Spory i dylematy dotyczące ustroju gospodarczego nabierają zwykle specjalnego znaczenia w okresie przełomów dziejowych, w tym cywilizacyjnych i technologicznych, a także

w okresie kryzysów. Także obecnie ujawniają się silne kontrowersje na ten temat.

Pytania o optymalny model ustroju gospodarczego

W warunkach nakładania się kryzysu globalnego i przełomu cywilizacyjnego oraz wyraźnych symptomów nieładu w światowym systemie gospodarczym, pytanie o optymalny kształt ustroju gospodarczego nabiera specjalnego znaczenia nie tylko w krajach dokonujących transformacji ustrojowej, ale także w krajach o długich tradycjach gospodarki rynkowej. Jak bowiem wykazuje historia gospodarcza, ale i teraźniejszość, niektóre typy ustrojów sprzyjają rozwojowi i bogactwu, a inne prowadzą do degradacji gospodarczej i nieładu gospodarczego. Występujące w polityce ustrojowej nieprawidłowości przeważnie skutkują groźnymi negatywnymi następstwami, typowymi dla „błędów na górze”, stanowiąc zresztą ich podstawowe źródło. Tego typu błędy cechuje przede wszystkim ogromna skala dyfuzji, przenikają one bowiem do wszystkich dziedzin i poziomów gospodarki (zgodnie z porzekadłem, że „ryba psuje się od głowy”). Błędy ustrojowe mogą prowadzić do zniweczenia wysiłku oraz potencjału materialnego i intelektualnego całych pokoleń, rzutując nie tylko na ich teraźniejszość, ale także na wieloletnie perspektywy rozwojowe, nie tylko gospodarcze, ale i ekologiczne, przestrzenne, kulturowe i inne. W polityce ustrojowej można też, idąc śladami badawczymi Jareda Diamonda, upatrywać, przynajmniej częściowo, odpowiedzi na postawione przez tego naukowca-geografa pytanie, „dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało”²³. Co prawda, autor ten poszukuje odpowiedzi na tak sformułowane pytanie poprzez analizę stosunku społeczeństw oraz całych cywilizacji do środowiska naturalnego i dochodzi do wniosku, że nierozumne korzystanie z zasobów to, obok przyczyn militarnych czy ekonomicznych, jeden z głównych powodów upadku wielu dobrze rozwiniętych społeczeństw. Ale przecież podejście do środowiska naturalnego jest pochodną polityki kształtowania ustroju gospodarczego. Model ustroju gospodarczego jest zarazem jednym z fundamentalnych czynników kształtujących jakość rządów i rządzenia na wszystkich jego poziomach: od krajowego, a nawet ponadnarodowego, poprzez lokalny²⁴. Ustrój gospodarczy wyznacza bowiem ramy dla sektora publicznego²⁵.

Wielu autorów dowodzi, że pierwotne źródła nieprawidłowości w gospodarce tkwią przede wszystkim w błędach ustrojowych, w tym w bezkrytycznym poddaniu gospodarczej polityki ustrojowej

doktrynie neoliberalnej. Co ważne, opinie takie sformułowane są także przez niedawnych jej wyznawców. Do takiego grona zaliczyć można m.in. Jęfrefya Sachsa, który – jako ekonomiczny doradca Solidarności – w 1989 r. uczestniczył w przygotowaniu wstępnego projektu programu transformacji polskiej gospodarki, tzw. planu Balcerowicza, i doradzał pierwszemu postkomunistycznemu rządowi oraz jego wicepremierowi Leszkowi Balcerowiczowi we wprowadzaniu radykalnych reform gospodarczych. Odegrał zatem istotną rolę w procesie transformacji rynkowej w Polsce i innych krajach. Obecnie J. Sachs wyraźnie weryfikuje swoje wcześniejsze neoliberalne poglądy, wskazując, że: „Jeżeli nie uporamy się z mitem samoregulującego rynku, będziemy mieli coraz poważniejsze kryzysy. /.../ Wcześniej nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo zatruta została idea społecznej współzależności i reprezentowania wspólnego interesu przez państwo. Nawet ludzie, którzy są przekonani, że istnieją wspólne interesy, na ogół dali się przekonać, iż powinniśmy polegać nie na nieudolnych czy skorumpowanych rządach, ale na ruchach społecznych, organizacjach pozarządowych albo na spontanicznych obywatelskich sieciach. Znaleźliśmy się między dwiema woluntarystycznymi utopiami. Jedna kanonizuje rynek, a druga społeczeństwo. Większość ludzi dała sobie wmówić, że żadne państwo im nie pomoże, a jeśli obieca im pomoc, to i tak wszystko zmarnuje. Sporo czasu upłynie, nim ludzie dadzą się znów przekonać, że bez silnego państwa nie da się mieć dobrego społeczeństwa ani sprawnej gospodarki”²⁶.

Z kolei Lester C. Thurow zagrożenia dla kapitalizmu upatruje w naruszeniu równowagi wskutek równoczesnych „tektonicznych” ruchów pięciu „płyt ekonomicznych”, podskórnych sił przemian. Siły te to:

- upadek komunizmu, co m.in. (zgodnie z koncepcją wahadła) dało podłoże do bezkrytycznej wiary w doktrynę neoliberalizmu,
- gospodarka bazująca na kapitale intelektualnym, czyli na wiedzy,
- demografia, w tym gwałtowny przyrost ludności w najbiedniejszych krajach, wzrost mobilności i starzenie się społeczeństw,
- postępująca globalizacja i związana z nią rosnąca złożoność i nieprzejrzystość powiązań gospodarczych,
- świat bez dominującego mocarstwa, co przejawia się w stopniowej utracie przez USA mocarstwową hegemonii.

Także J.K. Galbraith w książce *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów* wskazuje na tkwiące w doktrynie neoliberalnej źródła nie-

prawidłowości. Podkreśla rozdział między rzeczywistością a „konwencjonalną wiedzą” i groźny dla gospodarki, przedsiębiorczości i skutecznego rządzenia bezprecedensowy wpływ sektora prywatnego na sektor publiczny. Przestrzega też przed siłą korporacji ponadnarodowych oraz następstwami przejmowania przez menedżerów władzy od akcjonariuszy i członków rad nadzorczych²⁷.

Na szkodliwość doktrynerstwa w kształtowaniu modelu ustroju gospodarczego i polityki gospodarczej wskazują też laureaci Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii. Paul Samuelson krytycznie odnosi się do doktryny neoliberalnej, podkreślając, że sam jest zwolennikiem złotego środka („Ich bin ein Mann der Mitte”). Uznając mechanizm „niewidzialnej ręki”, stwierdza, że w przypadku globalizacji powinna być to ręka na hamulcu („Globalisierung ja, aber mit einer Hand an der Handbremse”)²⁸. Także Leon Hurwicz, nawiązując do teorii A. Smitha, wykazuje, że „niewidzialna ręka” potrzebuje „inteligentnego sterowania”²⁹.

Z kolei Maciej Bałtowski wskazuje na zagrożenie w postaci ewoluowania kapitalizmu ku socjalizmowi, co przywodzi na myśl pochodzącą z 1942 roku schumpeterowską tezę o transformacji kapitalizmu w socjalizm³⁰. Jednak w odróżnieniu od J. Schumpetera, który stwierdził, że kapitalizm nie miał szans przetrwania, a o postępującej przemianie w socjalizm przesądzą nie jego klęski, ale sukcesy. M. Bałtowski wskazuje na klęski kapitalizmu. Stwierdza, że „w ostatnich kilkudziesięciu latach następowało swoiste, trudno dostrzegalne na pierwszy rzut oka, ewoluowanie systemu rynkowego kapitalizmu w kierunku systemu cechującego się pewnymi elementarnymi przymiotami gospodarki socjalistycznej³¹. Przejawia się to m.in. w „doktrynalnej podstawie systemu gospodarczego”. Zarazem autor ten przestrzega przed nadmierną wiarą w globalne regulacje gospodarki. Podkreśla, że z doświadczeń gospodarki socjalistycznej wynikają pewne generalne wnioski odnośnie do sposobów funkcjonowania tych globalnych regulatorów. Przede wszystkim powinny one koncentrować swoją aktywność nie na zastępowaniu rynku – co zawsze prowadzi do różnorodnych, negatywnych konsekwencji – lecz na ograniczaniu jego zawodności. Jeśli globalny regulator uwierzy w swoją mądrość i swoją omnipotencję, jeżeli nie powściągnie konstruktywistycznych zapędów i nadmiernego optymizmu antropologicznego, to niewątpliwie skończy jak centralny planista w socjalizmie. Wydaje się, że jedyną możliwością jest, aby działały one zgodnie z logiką rynku, „Marktkonform”, jak zakłada teoria niemieckiej społecznej gospodarki rynkowej³².

Teza ta jest ważna, tym bardziej że nawiązuje do konstytucyjnego modelu polskiej gospodarki, czyli

społecznej gospodarki rynkowej. Ważna jest także, dlatego że dylematy ustrojowe dotyczą i świata, i Unii Europejskiej jako całości, w tym także Polski. Polska jest zarazem ilustracją tego, jak trudno o satysfakcjonujące rozwiązania dotyczące kształtowania ustroju gospodarczego. Mimo bowiem, że transformacja ustroju gospodarczego w Polsce została zapoczątkowana 20 lat temu (w 1989 r.), kwestie ustrojowe nie zostały dotychczas dostatecznie satysfakcjonująco rozwiązane³³. Nie zmienia tej oceny fakt zapisu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 20), że: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”³⁴. Konstytucyjny zapis nie doprowadził, niestety, do uporządkowania kwestii ustroju gospodarczego, a w dodatku pojęcie „społeczna gospodarka rynkowa”, mimo jego konstytucyjnej rangi, jest wciąż w Polsce (i z pewnością nie tylko) raczej mało rozpoznane. Co gorsza, nierzadko przypisuje mu się treści i znaczenie zgoła sprzeczne z koncepcją ordoliberalną, stanowiącą teoretyczną podstawę idei społecznej gospodarki rynkowej. Nader często pojęcie to pojmowane jest opacznie na wzór i podobieństwo socjalistycznej, redystrybucyjnej polityki socjalnej i jest definiowane błędnie jako synonim interwencjonizmu państwowego³⁵.

Za koniecznością pogłębionych refleksji dotyczących istoty społecznej gospodarki rynkowej (SGR) przemawia ponadto fakt, że w traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy stwierdza się, że podstawą trwałego rozwoju Unii Europejskiej będzie społeczna gospodarka rynkowa³⁶. Idea uznania społecznej gospodarki rynkowej za model ustroju gospodarczego dla Unii Europejskiej została podtrzymana także w traktacie lizbońskim, zmieniającym traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. Zgodnie z zapisami traktatu lizbońskiego, „Unia ustanawia rynek wewnętrzny. Działa na rzecz trwałego rozwoju Europy, którego podstawą jest zrównoważony wzrost gospodarczy oraz stabilność cen, społeczna gospodarka rynkowa o wysokiej konkurencyjności, zmierzająca do pełnego zatrudnienia i postępu społecznego, oraz wysoki poziom ochrony i poprawy jakości środowiska naturalnego. Wspiera postęp naukowo-techniczny”³⁷.

Idea społecznej gospodarki rynkowej (SGR) bazuje na teorii ordoliberalnej, a ta z kolei nawiązuje do wywodzącej się z czasów antycznego Imperium Romanum idei „ordo”, której istotą jest ukształtowanie ładu odpowiadającego naturze człowieka i zapewniającego gospodarce równowagę³⁸. Łacińskie pojęcie ordo w starożytnej filozofii rzymskiej rozumiane by-

to jako stan charakterystyczny dla cywilizowanego społeczeństwa, w którym wolne jednostki ludzkie mogą w sposób niezakłócony dokonywać transakcji w ramach ogólnie obowiązujących reguł prawnych³⁹. Z kolei w średniowieczu definowano ordo jako połączenie różnorodnych elementów, rzeczy i struktur w jedną sensowną całość⁴⁰. Ordo interpretowane było tradycyjnie w europejskiej, ale także i wschodnioazjatyckiej myśli społecznej, jako przeciwstawienie anarchii i chaosu i z założenia ma charakter normatywny, ukierunkowany na stan pożądany. Rzeczywistość natomiast przeważnie różni się od takiego stanu. Obecny globalny kryzys finansowy przemawia w pewnym stopniu za koncepcją SGR. Charakterystyczne bowiem jest, że kryzys ten dotyka najpotężniejszych rynków kapitalistycznego świata, w tym przede wszystkim USA i Wielkiej Brytanii. W mniejszym stopniu ucierpiały kraje o tzw. nordyckim systemie gospodarczym, gdzie idee SGR są realizowane w praktyce.

Chociaż opinie na temat modelu SGR są dość kontrowersyjne, to analiza jego cech wskazuje, że daje on szansę na stworzenie trwałych podstaw spójności i równowagi rozwoju społecznego i gospodarczego⁴¹. Idee społecznej gospodarki rynkowej cechuje bowiem holizm, czyli kompleksowe, całościowe uwzględnianie poszczególnych elementów niezwykle złożonego systemu, jakim jest urządzenie społeczno-gospodarcze⁴². Choć J. Sachs oferuje nową metodę rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych, metodę, którą określa jako „ekonomię kliniczną”, to wyraźnie pobrzmiewają w niej nuty znane z koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. Ekonomia kliniczna to właśnie holistyczne podejście w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych, łączenie aspektów ekonomicznych i społecznych, to podejście wzorowane na holistycznej medycynie. Nawet tytuł książki J. Sachsa *Koniec z nędzą* można uznać za bratni do tytułu książki L. Erharda, współtwórcy koncepcji społecznej gospodarki rynkowej – *Dobrobyt dla wszystkich*⁴³. Symptomatyczne przy tym jest, że J. Sachs zdaje się rewidować swoje wcześniejsze poglądy, wskazując na zawodność rynku w rozwiązywaniu problemów występujących w świecie, w tym likwidacji obszarów nędzy. Kwestionuje bowiem zasadę, że „przyływ unosi wszystkie łódzie”, przyznając, że nie zawsze wzrost bogactwa w jednych krajach czy regionach przyczynia się do łagodzenia problemów ubóstwa w innych. Także P. Krugman, wybitny ekonomista amerykański, krytykując jednostronność doktryny neoliberalnej, podkreśla konieczność holistycznego podejścia w kształtowaniu ustroju gospodarczego i pośrednio opowiada się za społeczną gospodarką rynkową⁴⁴.

Jednak warunkiem efektywnego wdrażania w praktyce ordoliberalnej koncepcji społecznej gospodarki rynkowej jest jej przystosowanie do współczesnych, bezprecedensowo dynamicznych przemian technologicznych, społecznych i gospodarczych, w tym globalizacji⁴⁵.

Pytania otwarte

Charakterystyczna dla współczesnego świata dramatycznie wręcz „naruszona równowaga” zmusza do poszukiwania nowych, przyszłościowych rozwiązań ukierunkowanych na symbiozę postępu ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Wzorcem takiego symbiotycznego podejścia są idee społecznej gospodarki rynkowej. Nie są one nowe, ale współczesność zdaje się coraz wyraźniej potwierdzać ich zasadność. W modelu społecznej gospodarki rynkowej uwzględniane są bowiem nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczne, ekologiczne, co sprzyja łagodzeniu dysproporcji gospodarczych i napięć społecznych. Jednak także ten model wymaga dostosowania do zmieniających się warunków gospodarczych, w tym przede wszystkim do zmieniających się (m.in. pod wpływem globalizacji) obszarów władzy i kompetencji decyzyjnych.

Czy, i w jakim stopniu, idee społecznej gospodarki rynkowej okażą się przydatne w praktyce, pokaże przyszłość. Z pewnością jednak w warunkach gospodarki opartej na wiedzy, modelu gospodarki, w której warunkiem koniecznym jest humanitaryzm, szlachetne, humanitarne idee SGR znajdują zastosowanie. Powstaje natomiast pytanie o ramy, formy i warunki takiej implementacji. Zamiast odpowiedzi posłużyć się pytaniem sformułowanym przez Thurowa: „W jaki sposób system kapitalistyczny ma funkcjonować w erze potencjału intelektualnego, jeśli potencjał ten nie może być posiadany na własność?”⁴⁶. Potencjał intelektualny, wiedza, staje się uniwersalnym substytutem, powstaje zatem pytanie o stosunki własności w tym zakresie. Zarazem powstaje pytanie o to, jakie rozwiązania ustrojowe mogłyby sprzyjać najlepszemu wykorzystaniu potencjału wiedzy. Pojawia się tu złożony problem, dotyczący roli, jaką w procesie przemian pełnić będzie teoria ekonomii i poszczególne „szkoły ekonomiczne”. Jest to pytanie tym bardziej istotne, że ekonomistów i teorie ekonomii obarcza się niekiedy winą za występujące w gospodarce dysfunkcje, w tym i za to, że nie udało im się przewidzieć obecnego kryzysu i zapobiec mu. Zarzuca się też ekonomistom trzymanie się starych „szkół” i ignorowanie przełomowych przemian w gospodarce. Problem ten przed laty poruszał też John K. Galbraith, zarzucając Keynesowi, że „rozważając przyszłość

ekonomii nie doceniał głębokiego przywiązania tradycyjnych ekonomistów do klasycznych wartości i pojęć ani tego, w jaki sposób będą one potwierdzone i uzasadniane w obliczu zachodzących zmian⁴⁷. Ich siła wynika z tego, że służą ugruntowanym zawodowym i szerzej pojętym ekonomicznym interesom. Galbraith krytycznie ocenia, że „W obrębie klasycznej czy neoklasycznej tradycji utrzymuje ekonomię przede wszystkim ugruntowane, silne zaangażowanie na rzecz ustalonych poglądów. Są to rzeczywiście potężne więzy. Niewielu ekonomistów chce odrzucić to, co w czasie ich dawnych studiów było przyjęte, a później w ich własnych wykładach, pismach i naukowych dyskusjach bronił i rozwiązywał. Wyrzeczenie się tego, czego się nauczyli i czego sami uczyli innych, oznacza przyznanie się do błędu – a przed tym wszyscy się bronimy. Można jeszcze dodać, że bronimy się przed wysiłkiem umysłowym, potrzebnym do przystosowania się do zmian. Taki wysiłek ekonomiści – choć bynajmniej nie tylko oni – uważają za niewygodny, a nawet bolesny⁴⁸.”

Utrzymującą się ciągle siłą teorii klasycznej Galbraith przypisuje ponadto potęgę interesów gospodarczych i przydatności tej teorii w rozwiązywaniu problemu władzy w gospodarce i polityce. Jeśli bowiem zgodnie z założeniami klasycznej ekonomii gospodarką rządzi rynek, to tym samym znika problem i zarzut nadużycia władzy, a krytyka władzy postrzegana jest i objaśniana jako walka z rynkiem. Za istotny czynnik siły teorii klasycznej należy uznać dążenie do zmatematyzowania ekonomii i traktowania jej jako nauki ścisłej. Założenia ekonomii klasycznej umożliwiają modelowanie matematyczne. Powstaje zatem pytanie, czy w obecnych warunkach narastającej niepewności w gospodarce oraz trudności ilościowego pomiaru zjawisk gospodarczych, a zarazem wzrostu znaczenia czynników niewymiernych, jakościowych, nurt ekonomii neoklasycznej może pozostać nurtem dominującym, czy i w jakim stopniu będzie wypierany przez inne nurty, w tym np. wskazywany już nurt „ekonomii wiedzy niedoskonałej”.

Pytania te traktuję jako otwarte i jako przedmiot dalszych refleksji i dyskusji. Potrzeba takiej dyskusji z uwzględnieniem refleksji futurologicznej staje się coraz bardziej oczywista. Mimo że Fukuyamowska teza o końcu historii oraz doktryna neoliberalna z założenia marginalizują refleksję futurologiczną, pozostawiając przyszłość do uregulowania przez mechanizm wolnego rynku, to obecnie, wobec trudnych problemów świata, potrzeba myślenia o przyszłości i działań na jej rzecz oraz potrzeba kultury myślenia strategicznego jest coraz szerzej uznawana. W praktyce gospodarczej istnieją jednak

dwie podstawowe „szkoły” w podejściu do kwestii strategicznych. W pierwszej wychodzi się z założenia, że skoro rzeczywistość się tak gwałtownie i dynamicznie zmienia, to opracowywanie strategii w zasadzie pozbawione jest sensu. Według drugiej „szkoły”, przeciwnie: podejście strategiczne jest tym bardziej niezbędne, im bardziej dynamiczne są zmiany. Jednak coraz więcej jest przesłanek wskazujących, że brak podejścia strategicznego niekorzystnie rzutuje na warunki funkcjonowania gospodarki i wpływa na poszerzanie się obszarów niepewności strategicznej. Według A. Tofflera, „nie potrzebujemy powrotu do irracjonalizmów przeszłości ani biernej akceptacji zmian, ani rozpacz lub nihilizmu. Potrzebujemy natomiast nowej, silnej strategii⁴⁹”. W podobnym tonie wypowiada się A. Kukliński, nawiązując do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję – *invented future* – wynalezionej przyszłości⁵⁰. Wskazuje to na potrzebę nowej futurologii, dostosowanej do nowego wzorca cywilizacyjnego i „gospodarki nietrwałości”, która nie w pełni poddaje się analizie i modelom ilościowym, co zarazem wskazuje na rosnącą wagę analiz jakościowych i pogłębionych refleksji strategiczno-futurologicznych.

Elżbieta Mączyńska

Literatura

- Akerlof G.A., Shiller R.J., *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey 2009.
- Bałtowski M., *Doświadczenie gospodarki socjalistycznej a kryzys finansowy – wstępne refleksje*, rozdz. w przygotowaniu do druku w: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, WN PWN.
- Bieńkowski W., Radło M.-J., *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006.
- Beck U., *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.
- Bogle J.C., *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wiley, USA, November 2008.
- Czym jest a czym nie jest „społeczna gospodarka rynkowa”. Meandry interpretacyjne*. Rozmowa E. Mączyńskiej i P. Pysza z dr. Horstem Friedrichem Wünsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze” 2007, nr 5.
- Diamond J., *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007 (wersja oryginalna: *Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed*, Viking Books, New York 2005).
- Ekonomia niepewności, Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się mylą*, rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka”, 8.03.2008, dodatek Niezbędnik Inteligenta, wyd. 14, nr 10(2644).
- Erhard L., *Wohlstand für Alle*, Econ Verlag, Muenchen 2000, wyd. I, Econ Verlag, Duesseldorf 1957.

- Eucken W., *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, 9. Auflage, Springer Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong 1989.
- Galbraith J.K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1992.
- Galbraith J.K., *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.
- Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Znak-Signum, Kraków 1993.
- Häntzschel J., *Nie jesteśmy centrum wszechświata, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czujących wrogach i przeżywają szok*, „Süddeutsche Zeitung”, „Forum”, 21.07.2008, nr 30.
- Hungtington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2004.
- Intelligent design. A theory of an intelligently guided invisible hand wins the Nobel prize*, „The Economist”, 18.10.2007.
- Killinger B., *Pracoholity. Szkoła przetrwania*, Rebis, 2007.
- Kleer J., *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Warszawa 2006.
- Kołodko G.W., *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2008.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483.
- Kukliński A., *Problematyka przyszłości regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, internet.
- Mączyńska E., *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, w: E. Mączyńska, Z. Sadowski, *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, PTE, Warszawa, 2008.
- Mączyńska E., *Spółeczna gospodarka rynkowa a anglo-amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia*, w: W. Bieńkowski, M.-J. Radło, *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006.
- Nauka przetrwania. Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*, wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce internetu*, <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>, 2006.
- Pysz P., *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3.
- Pysz P., *Spółeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.
- Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, „Polityka”, 5.07.2009, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”.
- Rottwil C., Samuelson P.A., *Der Generalist mit dem Wasserhund*, „Der Spiegel”, 29.07.2008, dodatek Manager Magazin.
- Sachs J., *Koniec z Nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, WN PWN, Warszawa 2006 (oryg. *The End of Poverty. How We Can Make it Happen in Our Lifetime*, 2005).
- Schumpeter J.A., *Kapitalizm-socjalizm-demokracja*, PWN, Warszawa 1995.

Przypisy

- ¹ H. Hazlitt, *Ekonomia w jednej lekcji*, Znak-Signum, Kraków 1993, s. 17.
- ² *Ekonomia niepewności*, Z Romanem Frydmanem o tym, dlaczego ekonomiści wciąż się myślą, rozmawia Jacek Żakowski, „Polityka”, 8.03.2008, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”, wyd. 14, nr 10(2644), s. 3.
- ³ G.A. Akerlof, R.J. Shiller, *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*, Princeton University Press, New Jersey 2009 oraz Rozmowa Jacka Żakowskiego z Robertem J. Shillerem, „Polityka”, 5.07.2009, dodatek „Niezbędnik Inteligenta”.
- ⁴ A. Toffler, H. Toffler, *The Third Wave*, William Morrow, New York 1980.
- ⁵ M. Wolf, *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland”, 10.01.2008.
- ⁶ M. Szulc, R. Kapuściński, *Raport o społeczeństwie*, „Dwa światy”, 11.04.2002.
- ⁷ P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000 oraz P. Sztompka, *Zaufanie, fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.
- ⁸ J.C. Bogle, *Enough. True Measures of Money, Business, and Life*, Wiley, USA, November 2008.
- ⁹ Ibidem, s. 38.
- ¹⁰ Ibidem, s. 1–2.
- ¹¹ G.W. Kołodko, *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka SA, Warszawa 2008, s. 272.
- ¹² J.E. Stiglitz, A. Sen, J.P. Fitoussi, *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, wrzesień 2009, www.stiglitz-sen-fitoussi.fr
- ¹³ U. Beck, *Spółeczność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002, s. 51 i nast.
- ¹⁴ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 7.
- ¹⁵ B. Killinger, *Pracoholity. Szkoła przetrwania*, Rebis, 2007.
- ¹⁶ A.P. Wierzbicki, *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf
- ¹⁷ D. Tapscott, A. Williams, *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- ¹⁸ J.C Bogle, op.cit., s. 47.
- ¹⁹ Ibidem, Rozdz. I: *Too Much Cost, Not Enough Value*, s. 29–48.
- ²⁰ D. Tapscott, A. Williams, op.cit.
- ²¹ S.P. Hungtington, *Zderzenie cywilizacji*, Muza, Warszawa 2004, s. 536.
- ²² *Netokracja i konsumtariat, czyli nowy podział społeczny w epoce internetu*, <http://www.teberia.pl/news.php?id=5250>, 2006; por. też: J. Soderqvist, A. Bard, *Netokracja: Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.
- ²³ J. Diamond, *Upadek. Dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007 (wersja oryginalna: *Collapse: How Societies Choose to Fail or Succeed*, Viking Books, New York 2005).
- ²⁴ Por. E. Mączyńska, *Ład gospodarczy. Bariery i dylematy*, w: E. Mączyńska, Z. Sadowski, *O kształtowaniu ładu gospodarczego*, PTE, Warszawa, 2008, s. 151–168.
- ²⁵ Problem ten porusza w wielu publikacjach J. Kleer, między innymi w: J. Kleer, *Globalizacja a państwo narodowe i usługi publiczne*, Polska Akademia Nauk. Kancelaria PAN. Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, Warszawa 2006.
- ²⁶ *Nauka przetrwania. Prof. Jeffrey Sachs, ekonomista, o niesprawiedliwych społeczeństwach*, wywiad J. Żakowskiego, „Polityka”, 10.01.2009.
- ²⁷ J.K. Galbraith, *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, MT Biznes, Warszawa 2005.
- ²⁸ C. Rottwil, P.A. Samuelson, *Der Generalist mit dem Wasserhund*, „Der Spiegel”, 29.07.2008, dodatek Manager Magazin.

Soderqvist J., Bard A., *Netokracja: Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006.

Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003.

Stiglitz J.E., Sen A., Fitoussi J.P., *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*, wrzesień 2009, www.stiglitz-sen-fitoussi.fr

Streit M.E., Wolfgang K., *Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“*, w: *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, red. M.E. Streit, Tübingen 1995.

Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000 oraz P. Sztompka, *Zaufanie, fundament społeczeństwa*, Znak, Kraków 2007.

Szulc M., Kapuściński R., *Raport o społeczeństwie*, „Dwa światy”, 11.04.2002.

Tapscott D., Williams A., *Wikinomia. O globalnej współpracy, która zmienia wszystko*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Thurrow L.C., *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999.

Toffler A., *Szok Przyszłości*, Zys i S-ka, 2000.

Toffler A., Toffler H., *The Third Wave*, William Morrow, New York 1980.

Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, DzUrz UE C 310, t. 47, 16.12.2004.

Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 r.; zmiany wprowadzone do traktatu o Unii Europejskiej i traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, DzUrz UE C 306, t. 50, 17.12.2007, art. 2, ust. 3.

Wierzbicki A.P., *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf

Wilczyński W., *Misja polskiej ekonomii*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2008, nr 11.

Wilczyński W., *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005.

Wolf M., *Wenn der Markt versagt*, „Financial Times Deutschland”, 10.01.2008.

Tekst ukazał się w książce pt. *Co ekonomiści myślą o przyszłości?* red. J. Kleer, E. Mączyńska, A. Wierzbicki, Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2002 Plus”, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 2009. Serdecznie dziękujemy Komitetowi Prognoz „Polska 2000 Plus” za umożliwienie przedruku.

²⁹ *Intelligent design. A theory of an intelligently guided invisible hand wins the Nobel prize*, „The Economist”, 18.10.2007.

³⁰ J.A. Schumpeter, *Kapitalizm–socjalizm–demokracja*, PWN, Warszawa 1995, s. 76.

³¹ M. Bałtowski, *Doświadczenie gospodarki socjalistycznej a kryzys finansowy – wstępne refleksje*, rozdz. w przygotowaniu do druku w: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza, rozwój, upadek*, WN PWN.

³² Ibidem.

³³ W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989–2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2005, s. 11.

³⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., DzU nr 78, poz. 483.

³⁵ Pisałam o tym m.in. w: *Społeczna gospodarka rynkowa a amerykański model gospodarczy. Kontrowersje i nieporozumienia*, w: W. Bieńkowski, M.-J. Radło, *Amerykański model rozwoju gospodarczego. Istota, efektywność i możliwość zastosowania*, SGH, Warszawa 2006, s. 378.

³⁶ Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy, DzUrz UE C 310, t. 47, 16.12.2004.

³⁷ Traktat z Lizbony zmieniający traktat o Unii Europejskiej i traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie 13 grudnia 2007 r.; zmiany wprowadzone do traktatu o Unii Europejskiej i traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, DzUrz UE C 306, t. 50, 17.12.2007, art. 2, ust. 3.

³⁸ Na celowość takiego podejścia wskazuje m.in. P. Pysz, *Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej Waltera Euckena*, „Ekonomista” 2007, nr 3 oraz w książce *Społeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, PWN, Warszawa 2008.

³⁹ M.E. Streit, K. Wolfgang, *Das institutionelle Fundament von Freiheit und Wohlstand – Lektionen der „Freiburger Schule“*, w: *Freiburger Beiträge zur Ordnungsökonomik*, red. M.E. Streit, Tübingen 1995, s. 113, za: P. Pysz, *Społeczna...*, op.cit., s. 35.

⁴⁰ W. Eucken, *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, 9. Auflage,

Springer Verlag, Berlin–Heidelberg–New York–London–Paris–Tokyo–Hong Kong 1989, s. 239, za: P. Pysz, *Społeczna...*, op.cit., rozdz. II.

⁴¹ *Czym jest a czym nie jest „społeczna gospodarka rynkowa”*. Mean-dry interpretacyjne. Rozmowa E. Mączyńskiej i P. Pysza z dr. Horstem Friedrichem Wünsche – dyrektorem zarządzającym Fundacji im. Ludwiga Erharda, „Nowe Życie Gospodarcze” 2007, nr 5.

⁴² Kwestie są szczegółowo omawiane w: *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wykorzystania w Polsce*, red. E. Mączyńska, P. Pysz, PTE, Warszawa 2003.

⁴³ J. Sachs, *Koniec z Nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, WN PWN, Warszawa 2006 (oryg. *The End of Poverty. How We Can Make it Happen in Our Lifetime*, 2005) oraz L. Erhard, *Wohlstand für Alle*, Econ Verlag, Muenchen 2000, wyd. I, Econ Verlag, Duesseldorf 1957.

⁴⁴ „Widziałem przyszłość, to działa”. Z zachwytem mówi o oszczędnych autach, nowoczesnych systemach komunikacji publicznej i metropoliach bez niekończących się przedmieść, w których życie bez samochodu jest niemożliwe. Nie wystarczy trochę oszczędzać na benzynie. „Będziemy musieli inaczej żyć, tak samo jak Europejczycy. Może nie dziś i nie jutro, ale niebawem i przez resztę życia”, cyt. za: Jörg Häntzschel, *Nie jesteśmy centrum wszechświata*, Stany Zjednoczone budzą się z rojeń o własnej wielkości i wszędzie czyhających wrogach i przeżywają szok, „Süddeutsche Zeitung”, cyt. za tygodnikiem „Forum”, 21.07.2008, nr 30. Por. też W. Wilczyński, *Misja polskiej ekonomii*, „Nowe Życie Gospodarcze” 2008, nr 11.

⁴⁵ J. Sachs, op.cit.

⁴⁶ L.C. Turow, op.cit., s. 29.

⁴⁷ J.K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, PWE, Warszawa 1992, s. 298.

⁴⁸ Ibidem, s. 298.

⁴⁹ A. Toffler, *Szok Przyszłości*, Zys i S-ka, 2000, s. 443.

⁵⁰ A. Kukliński, *Problematyka przyszłości regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, internet.